PRENUMERATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, sobota 24 grudnia 1921. Nr. 337.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniane.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 660·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel. 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 90·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk. Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Żydowskie społeczeństwo — żydowskiemu akademikowi

Kraków, 23 grudnia.

Żydowska młodzież akademicka, lwia jej część boryka się dzisiaj twardo z warunkami życia, aby sobie utorować drogę do wiedzy i nauki. Społeczeństwo nasze dotąd patrzy się na tę walkę z karygodną obojętnością. Młodzież akademicka, ta część społeczeństwa, która u każdego narodu stanowi podwaline jego duchowej przyszłości, stoi osamotniona wśród swojego społeczeństwa i ze zdziwieniem, uczuciem bólu i upokorzenia spogląda w około siebie i czeka pomocy.

Duma, która zawsze znamionowała młodzież akademicką, słusznie nie pozwala jej wyciągnąć dłoni żebraczej, albowiem w tej chwili młodzież akademicka nie jest dłużnikiem, lecz wierzycielem społeczeństwa.

Pod obuchem twardej walki życiowej przygasł dawny temperament żydowskiej młodzieży akademickiej, dawny jej zapał do pracy społecznej, który wprowadzał w życie polityczne narodu we wszystkich jego kierunkach politycznych tętno jakiejś bujnej żywiołowej siły, rwącej i porywającej wszystko za sobą naprzód.

A wszystkiemu temu winna walka o byt, w której społeczeństwo własne dotąd nie chciało ulżyć akademikowi żydowskiemu.

Czy nie chciało? Zdaje się nam, że ten kontakt serdeczny, jaki dawniej istniał między społeczeństwem a młodzieżą akademicką do tego stopnia, że akademik był niejako źrenicą w oku społeczeństwa, strzeżoną oględnie i miłośnie, nie zerwał się dotąd. Może jedynie okoliczność, iż całe nasze społeczeństwo w stopniu o wiele wyższym niż przed wojną wprzęgnięte jest w ciężką walkę o byt, jest przyczyną obecnego niezrozumiałego stosunku społeczeństwa żydowskiego do jego młodzieży.

Ale nędza rozpanoszyła się w szeregach akademickich w tak wysokim stopniu, iż najwyższy czas wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa, czas przypomnieć mu jego obowiązki, czas najwyższy uświadomić mu całe niebezpieczeństwo, jakie płynie dla społeczeństwa stąd, że akademik żydowski odrywa się od pracy naukowej, oddala się od ideałów, którym zawsze ochoczo, z zapałem torował drogę.

Siła duchowa naszego społeczeństwa była nam zawsze najlepszą sojuszniczką, najwierniejszą towarzyszką w walce o lepsze jutro. Podcinamy ją sami, zaniedbując naszą własną młodzież akademicką.

Obecnie żydowska młodzież akademicka w całem państwie sama rozpoczęła akcyę, która ma ułatwić jej byt. W Warszawie, Łodzi i Lwowie potworzyły się już komitety obywatelskie obejmujące najpoważniejszych przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych, a mające na celu zorganizowanie intenzywnej pomocy dla młodzieży akademickiej, a poprzez nią przywrócenie warunków do nauki i pracy społecznej.

Łącząc się z całą prasą żydowską wzywamy i my społeczeństwo żydowskie naszego miasta i naszej dzielnicy do energicznej, ofiarnej współpracy w tem dziele odbudowy i przekonani jesteśmy, że apel nasz żywem odezwie się echem.

* * *

Z inicyatywy Towarzystwa Rygorozantów odbyło się wczoraj w sali Stow. „Solidarność" konstytuujące posiedzenie Komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy akademikom żydowskim, na którem to posiedzeniu dokonano wyboru Prezydyum i ściślego Zarządu tegoż Komitetu, oraz ułożono plan szerokiej akcyi pomocy społecznej.

W skład Prezydyum weszli: Dr. Leon Adler, Dyr. Feliks Fromowicz, Dr. Adolf Gross, Dr. Adolf Gumprich, Dr. Rafał Landau, Henryk Rimler, inż. Józef Sare, Dr. Samuel Tilles, Dr. Ozyasz Thon.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Porozumienie między L. Georg'em a Briandem.

Paryż. PAT. (W. B. K.) Wedle zgodnych doniesień specyalnych korespondentów, rokowania między Briandem a Lloydem Georgem w sprawie wypłat niemieckich odszkodowań doprowadziły do porozumienia. Plan przygotowany przez rzeczoznawców ma być na dzisiejszej ostatniej konferencyi obu premierów przed południem przyjęty. Inne sprawy natury ogólnej, w szczególności zaś problemy finansowe, kwestya rosyjska, oraz wschodnia, wreszcie kwestya rozbrojenia, zostaną pozostawione do osądzenia Radzie najwyższej.

dla Francyi i Anglii ze strony Niemców. Prawdopodobne jest, że ta kwestya będzie pomyślnie rozwiązana.

Wynikiem konf. premierów - zwołanie Rady Najwyższej

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi z Londynu, że prezydent ministrów Briand i prezydent ministrów Lloyd George konferowali wieczorem na Downingstreet. Wynikiem obrad była uchwała zwołania Rady najwyższej do Cannes w pierwszym tygodniu stycznia 1922 roku. Konferencya ministrów spraw zagranicznych Francyi, Anglii i Włoch, w sprawie kwestyi dalekiego Wschodu ma się odbyć wkrótce po konferencyi ministrów spraw zagranicznych, prawdopodobnie w Paryżu. Rada najwyższa poweźmie decyzyę w sprawie zwołania międzynarodowej konferencyi gospodarczej celem podniesienia gospodarczego Europy środkowej, z ewentualnym udziałem Rosyi.

Obrady ekspertów francuskich i angielskich.

Bordeaux. (Radio) PAT. Eksperci francuscy i angielscy zebrali się we środę rano w ministeryum finansów i dyskutowali o kwestyach finansowych, w szczególności nad środkami, jakie należy zastosować celem zabezpieczenia wierzytelności przypadających

Niemcy nie osiągną moratoryum

Paryż. PAT. (WBK). Agencya Havasa donosi z Londynu: Rzeczoznawcy zgodzili się, jak słychać, wczoraj wieczór jednomyślnie i definitywnie na przedłożenie dzisiaj przedpołudniem obu premierom zalecenia w sprawie niemieckich płatności z dnia 15 stycznia i 15 lutego, które to zalecenie odrzuca wszelką myśl o moratoryum.

Wizyty premiera francuskiego.

Bordeaux. (Radio) PAT. W ciągu dnia złożył Briand wizytę lordowi Courzonowi oraz Lloydowi Georgowi. Po powrocie do hotelu oświadczył Briand, że ostatnie spotkanie z L. Georgem nastąpi we czwartek rano.

Konferencya Louchera z Rathenauem.

Londyn. (AW). Niespodzianką dnia była konferencya Louchera z Rathenauem. Po tej konferencyi udał się Loucher do angielskiego ministra finansów Horne, z którym porozumiewał się co do treści przyszłego układu z Rathenauem.

Sprawa uregulowania bliskiego wschodu.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: Postanowiono, że lord Courzon uda się dnia 8-go stycznia do Paryża, gdzie będzie konferował z ministrem spraw zagranicznych Francyi i ministrem spraw zagranicznych Włoch w sprawie uregulowania spraw bliskiego Wschodu.

Viviani o obradach waszyngtońskich.

Bordeaux. PAT. Radio. Po powrocie z Ameryki oświadczył marszałek Foch i Viviani, że tymczasowe uchwały konferencyi waszyngtońskiej pozostaną w historyi jako fakta o niezmiernej wadze. Kwestya porządku obrad następnych została uregulowana w myśl życzeń Francyi. Co się tyczy rozbrojenia, to ta sprawa nie może być wcześniej załatwiona, dopóki wszystkie interesowane państwa nie przedstawią swojej opinii. Viviani uważa, że Francya nie może się zgodzić na proponowane ograniczenia zbrojeń morskich i lądowych, dopóki nie będzie miała pewności, że Niemcy nie będą produkowały w swych fabrykach środków chemicznych, dopóki nie zaprzestaną fabrykacyi gazów trujących i dopóki nie dadzą gwarancyi, że zaprzestaną się zbroić. Co się tyczy marynarki francuskiej, to tak marynarka francuska, jak i angielska musi posiadać okręty o wielkim tonażu, a to ze względu na łączność tych państw z koloniami.

Doniosły pojedynek.

Kraków, 23 grudnia.

(st.) Dominujący dziś problemat polityczny Europy, na którym opiera się całą powierzchnią skomplikowana struktura powojennej polityki: stosunek Francyi i Anglii do Niemiec przybiera znów po kilkumiesięcznej przerwie kształty osobistego pojedynku dwóch przodujących Europie mężów stanu Lloyda George'a i Brianda.

Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności określić choćby najogólniejsze kontury ich fizyognomii.

Trudno jeszcze teraz przewidzieć, jaki wpływ na rozwój stosunków po wojnie przypisze im historya; to jednak dziś już nie wydaje się podlegać wątpliwości, że swym cieniem zakrywają obaj bez reszty całe życie polityczne Europy.

Dwaj ludzie — dwa światy.

Nie rasowe ani narodowe.

Rasowe — celtyckie — pokrewieństwo Lloyda George'a i Brianda nie pozwala na odwołanie się do podświadomych głębin psychicznych — gdy przeciwstawiamy ich fizyognomię polityczną.

Byłoby anachronizmem nie do wybaczenia budować studyum porównawcze na tak kruchej podstawie, jaką jest przy dzisiejszej „kosmopolityzacyi" odrębna psyche narodowa. A więc jeżeli nie różnice rasowe ani narodowe — to widocznie czysto indywidualne. Zresztą nie są one wogóle ani tak przepaściste głębokie i bezwzględne jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka.

Już nawet wspólne pochodzenie z „niższych" warstw społecznych upodabnia obu największych dziś na arenie światowej zapaśników. Lloyd George, syn ubogiego wiejskiego bakałarza, a wychowanek szewca zachował w całej swej karyerze politycznej ścisły kontakt z opinią ludową, tak potrzebny dla polityka angielskiego. Briand predestynowany przez swe pochodzenie, wychowanie i sentymenty na rzecznika średniego chłopstwa francuskiego jest dzisiaj prawdziwem wcieleniem tych szerokich mas ludowych, które znalazły swą świątynię w gmachu trzeciej Rzeczypospolitej. Z ludowego pochodzenia wywodzą się w dużej mierze dalsze podobieństwa, które wspólnym mianownikiem obejmują obu mężów stanu. A więc przedewszystkiem tak ów szeroki rozmach i pełen fantazyi giest pociągający magnetycznie masy za ulubionym przywódcą, jak i prawdziwie demokratyczna zawartość ich polityki.

Nie brak jednak i różnic.

Tutaj wymienić musimy w pierwszym rzędzie jedną zakorzenioną trwale w umysłowości obu polityków.

Lloyd George to mistrz kompromisu, przerzucający się z łatwością z obranej raz drogi na drugą, wieczny niestrudzony poszukiwacz wypadkowej i złotego środka, przebiegający z łatwością po kolei całą gamę polityk, by wydobyć właściwy ton, wszystko jedno w ten czy inny sposób.

Linia polityczna Brianda nie wykazuje (poza jego przeszłością socyalistyczną) tylu zawrotnych zygzaków i karkołomnych łamańców i posuwa się raczej dłuższymi prostolinijnymi etapami odchylającymi się tylko nieznacznie na lewo i prawo od głównej kierunkowej.

Inne różnice dadzą się sprowadzić do kościowych, mniej uchwytnych relacyi.

Briand to protagonista narodowego sacro egoismo, rozpatrujący pod wiecznie tym samym kątem widzenia (rzadko poszerzonym ku rozwartości ogólno-światowej) wszystkie aktualne zagadnienia polityki światowej od rozbrojeń poprzez moratoryum aż po stosunek z Watykanem.

Lloyd George — może także z pobudek narodowych, dyktujących mu jednak w odmiennych warunkach odmienne wskazania i dyrektywy — urasta w swem działaniu do roli polityka już nie tylko angielskiego, ale wprost światowego, bo skupiającego i dźwigającego na sobie interesy żywotne półtora miliarda światowego obywatelstwa. Możemy się z tego cieszyć albo smucić; możemy to uważać za objaw dodatni albo ujemny; w każdym razie musimy to stwierdzić, że purytański adwokat z Carnawon odgrywa wyraźnie rolę nie ministra spraw zagranicznych Anglii lecz jakoby ministra spraw wewnętrznych potencyalnej republiki światowej.

Można z różnych stron oceniać działalność premierów francuskiego i angielskiego. Jednego wystrzegajmy się jednak wszelkiemi siłami: porównawczego sądu o ich wartości i znaczeniu.

Za wczas na to.

Jak możemy porównywać pracę premiera mocarstwa wyłącznie europejskiego choćby nawet na kontynencie najpotężniejszego: Francyi z rolą prezydenta ministrów angielskiego wszechświatowego społeczeństwa narodów?

Wstrzymajmy się więc z wręczeniem palmy pierwszeństwa gienialnemu Walijczykowi, do czego nie brak pokusy, a także sposobność. Wystarczy dziś stwierdzić, że ze spokojnem sumieniem możemy obu przyznać chwalebny predykat, jakim obdarza konstytucya japońska archaicznym zwyczajem swoich premierów, są oni obaj naprawdę „chaini-chain, „wielkimi ludźmi".

Londyńskie spotkanie Brianda i Lloyda George'a — wykraczające daleko znaczeniem ponad zwykłe tuzinkowe rozmiary peryodycznych konferencyi czy konferencyjek i alarmujące nawet dzisiejszą zblazowaną nadmiarem przeżyć politycznych ludzkość — będzie — jeśli oznaki nie mylą — decydującem starciem obu zapaśników w ich całorocznym już pojedynku. Jak przed kilkoma miesiącami zmierzyła się w matchu Carpentiera i Dempsey'a fizyczna tężyzna świata francuskiego i anglosaskiego tak dziś znowu będziemy świadkami zmagania dyplomatycznego obu potęg.

Obustronne wysiłki będą tem zacieklejsze, że tak jeden jak i drugi zapaśnik wraca zwycięsko z wewnętrznego frontu, gdzie położył na łopatki swych antagonistów.

Briand powróciwszy z Waszyngtonu a odczuwszy przy pomocy swego niepospolitego zmysłu oryentacyjnego, ile eksplozywnego materyału nagromadziło się gdzieś po kątach Palais de Bourbon — postanowił uporać się za jednym zamachem z wszystkimi wrogami jawnymi i tajnymi, gabinetowymi i zewnętrznymi.

Tego rezolutnego wezwania wrogów na udeptaną ziemię parlamentarnych potyczek nie mogą mu zapomnieć walczący dotychczas ze spuszczoną przyłbicą konkurenci i rywale. Poincare, który nie myśli pono o pogodzeniu się ze swym marnym losem emerytowanego prezydenta republiki i marzy o świeżych laurach na samodzielniejszem niż dotychczasowe stanowisku, zarzuca w bezsilnym gniewie Briandowi, że w swej wielkiej mowie w Izbie Deputowanych przypominał żywo Don Kiszota atakującego wiatraki... Wątpliwy autokomplement p. b. prezydenta nie zasypie piaskiem oczu bezstronnych widzów. Każdy kto czytał protokoły niedawnej debaty, musi przyznać, że generalny atak na Brianda został — jak to w stylu wojennych komunikatów brzmiało — odparty z krwawemi stratami, mimo, iż wybrano tak chwiejny i niebezpieczny odcinek briandowskiego frontu, jakim jest stosunek Francyi do Watykanu (głośna sprawa wysłania ambasadora Jonnarta na dwór papieski). Nic dziwnego. Briand zaprezentował parlamentowi dwa atuty, których nie miał się potrzeby wstydzić. Przyjęcie Francyi (z racyi posiadania pigmejskich wysepek na Oceanie Spokojnym!) do nowego czwórporozumienia najpotężniejszej kombinacyi aliansowej, jaką znał świat do r. 1921 — to sztuczka nielada. Obrony francuskich zbrojeń na konferencyi rozbrojeniowej, bez względu na to czy zupełnie szczęśliwej czy też uwieńczonej tylko połowicznem powodzeniem nie możemy również uważać za bagatelę.

W podobnie zwycięskim nastroju wejdzie w szranki Dawid Lloyd George. Nie brak i jemu coprawda wrogów. Pociesza się jednak starem swem walijskiem rodzimem przysłowiem: Biada ci człowieku, któremu wszyscy zgodnie podają rękę. Ostatni sukces w sprawie irlandzkiej sprawi, że sława „wielkiego pojednawcy" zaćmi aureolę, otaczającą głowy całej plejady wielkich brytyjskich mężów stanu wszystkich stuleci.

Mówią o Anglii, że jest bajecznym zakładem wychowawczym. Wychowuje ludzi (systemy postępowej edukacyi) i narody, które doprowadziwszy do pełnoletności, wypuszcza wykształcone i ułożone wolno w świat. Lloyd George okazał się w tym instytucie wychowawczym londyńskim siłą pedagogiczną o zupełnie wyjątkowych zdolnościach. Radość z powodu dokonanego nareszcie usamodzielnienia irlandzkiego pupila — niedawno jeszcze tak surowo karconego ręką Lloyda George'a — nie zdołała nawet w Anglii zakłócić wątpliwości, czy w jego ślad nie pójdą zbyt szybko i wbrew ustalonemu regulaminowi szkoły inne „młode", „jeszcze niedojrzałe narodki", a zwłaszcza Egipcyanie i Hindusi.

Prysnie może z okazyi odcięcia Irlandyi od Anglii koalicya parlamentarna liberalno-konserwatywna, owo prawdzwe cudo świataangielskiego? Znajdą się inne ugrupowania, które podtrzymają p. premiera. Może na odmianę robotnicze, bo od jakiegoś czasu dziwnie często przewijają się deputacye Labour-Party poprzez przedpokój obecnego prezydenta ministrów (prezydenta ministrów? Angielski prasa nazywa go już po imieniu, mówiąc nie bez zupełnie trzeźwych realnych podstaw, angelskim dyktatorem!)

Z zapartym tchem oczekujemy wyniku walki między dwoma tak znakomitymi, tak świetnie uzbrojonymi zapaśnikami.

Te skąpe wiadomości z Londynu, które przeszły przez filtr oficyalnych agencyi ententowych, są zbyt odbarwione, by można na ich podstawie snuć refleksye o wyniku londyńskiej konferencyi.

Pogrzeb śp. Gabryeli Zapolskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

T. Lwów. Dziś o godz. 10 przedpołudniem odbył się pogrzeb śp. Gabryeli Zapolskiej. Na ulicach, któremi kondukt pogrzebowy się posuwał, lampy osłonięte były kirem. Przed teatrem wygłosił mowę żałobną dyr. Czarnowski, imieniem Związku artystów Barwiński. Na cmentarzu pożegnał wielką autorkę przedstawiciel akademickiej młodzieży jugosłowiańskiej i polskiej.

* * *

T. Lwów. W związku ze śmiercią Zapolskiej toczy się śledztwo przeciw medykowi K., który miał rzekomo chorej Zapolskiej podsunąć testament do podpisu w chwili, gdy Zapolska nie zdawała sobie sprawy co czyni. Krążą tu pogłoski, że medyk K. przyspieszył jej zgon. Śledztwo w toku.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 21 bm. postanowiła w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie ograniczyć działalność moratoryum wekslowego i likwidować je stopniowo do końca 1922 r., uchwaliła projekt ustawy wodnej, zadecydowała, że z dniem 1 stycznia 1922 r. działy administracyi skarbowej b. dzielnicy pruskiej mają przejść do minister. skarbu.

Rozstrzygnięcie gen. Hakinga w sprawie stosunków Gdańska z Niemcami.

Gdańsk. PAT. Ogłoszono rozstrzygnięcie generała Hakinga w sprawie stosunków prawnych między Gdańskiem a Rzeszą niemiecką, wytworzonych skutkiem odmówienia przez Polskę ratyfikacyi układu Gdańska z Niemcami z sierpnia 1920 r., oraz wynikłego stąd protestu senatu gdańskiego. Generał Hakink orzekł, że rząd polski celem doprowadzenia do skutku układu gdańsko-niemieckiego przyznaje Gdańskowi te same ułatwienia, jakie przewiduje w tej samej sprawie w swoim układzie z Niemcami.

Zmierzch niemieckich bogów.

Kraków, 25 grudnia.

(x) W majestatycznej gotyckiej sali lipskiego Sądu Rzeszy rozegrał się nareszcie epilog marcowego przewrotu Kappa.

„W ponurym półmroku przesunęła się przed oczyma przybranych w czerwone ornaty sędziów długa falanga obwinionych o zamach na weimarską konstytucyę.

Ona to bowiem — ów wspaniały dorobek listopadowej rewolucyi — jest celem, w który godzą wszystkie strzały i groty reakcyjnych kohort z pod czarno-biało-czerwonego sztandaru. Pruskiemu junkierstwu niewygodnie w tak przestronej, bo aż wprost na polityczny „wyrost" uszytej szacie konstytucyi weimarskiej — najbardziej postępowej i demokratycznej ustawy zasadniczej europejskiego kontynentu. Toteż każda próba restauracyi automatycznie skierowuje się przeciw konstytucyi z 11 sierpnia 1919 roku.

Trudno właściwie ustalić, kto z obecnych na sali lipskiego trybunału należy do oskarżonych.

Jeżeli nie zatrzymamy się na formalnym podziale miejscowym — z tej czy tamtej strony sądowych balasek — musimy stwierdzić, że do oskarżonych trzech przywódców reakcyi: Trangotta 'Achaza v. Jagow, prezesa rejencyi, barona Wagenheima i radcy sanitarnego Dr. Schiele — przyłączają się także i oskarżeni moralnie świadkowie sprytni, anonimowi reżyserzy, którzy przemyślnie gdzieś z zakulisowych zakamarków kierowali akcyą, a dziś wstydliwie wypierają się swego współudziału w awanturze z dnia 13 marca 1920 roku.

Wszyscy oskarżeni wypierali się stanowczo winy. Nie, nic nie mają przeciw konstytucyi. Ani im nawet przez myśl nie przeszło zaprosić do Berlina staruszka z Amerongen. Jeżeli wogóle brali udział w przedsięwzięciu Kappa — zresztą naturalnie udział bardzo skromny i poniekąd przypadkowy — to czynili to tylko, by..

Ale już tutaj wspólna wszystkim droga rozchodzi się w różne kierunki.

Stosunkowo najczęściej odnajdujemy w Iehocie zakłopotanej trójki ukuty widocznie gdzieś umyślnie frazes, którego chwytają się, jak tonący brzytwy, przypierani bezlitośnie do muru przez energicznego prokuratora.

Chcieli przeciwstawić się całą mocą niszczącym Ojczyznę rządom partyjnym..

Jeżeli trzeba jeszcze jakiegoś dowodu na polityczną niemowlęcość szerokich mas społeczeństwa niemieckiego, to czyż nie wystarcza nam ów obliczony na uliczną popularność frazes, który ma ugodzić w samo serce ustroju parlamentarnego.

Oto przedstawiony plastycznie zarzut niemieckiej inteligencyi przeciw nieniemieckiemu parlamentaryzmowi. Uwaga! Rok 1921 p. Ch. 50 od powstania Rzeszy, 3 od rewolucyi republikańskiej. Biedne Niemcy..

Gdybyż przynajmniej powyższy argument o „rządach partyjnych" odpowiadał istotnym intencyom kappistów.. Niestety śledząc bacznie zeznania całego barwnego korowodu świadków — cywilnych i wojskowych — ekscelencyi i portyerów — czarnych i czerwonych — nie możemy się obronić przed wrażeniem, że mamy tu do czynienia z świadomem wprowadzaniem w błąd opinii publicznej i sądu przez szafowanie chytrem hasłem o pozorach wyższej, naukowej objektywności.

Zdaje nam się, że w rzeczywistości cała zgraja od Kappa aż po ostaniego knechta escherichowskiego baonu, właściwie sama nie zdawała sobie z tego sprawy czego chce. A jeżeli taki lub inny plan monarchistyczny jest winą poważną, to brak istotnych sprecyzowanych celów politycznych przy przewrocie wojskowym jest już zbrodnią nie do darowania.

To czego świadkiem była sala sądu lipskiego, to zupełna detronizacya moralna owych otoczonych aureolą bohaterstwa patryotycznych herojów z niedawnej wojny pięcioletniej i Ludendorffa i Lüttwitza i Kappa i tylu jeszcze innych. Niemieccy cesarze z pogardą i bolesnem zdumieniem patrzyli z ram swych portretów wiszących na ścianach lipskiego sądu, na wszystkich tych małych ludzi do wielkich interesów, którzy nadużywali tradycyi pruskiej dla swej przyziemnej partyjnej roboty.

Dreszcz nas przechodzi stojących obojętnie zdala i niezainteresowanych bezpośrednio losami Niemiec, gdy pomyślimy od jakich ludzi zależała przyszłość siedmdziesięcio milionowego narodu. Na nasze usta ciśnie się rozpaczliwe wyznanie rzymskiego filozofa: „Quam parva sapientia mundus gubernatur!"

O dumie osobistej i odwadze tych panów świadczy dowodnie następujący fakt: Oto generał Lüttwitz zdecydowawszy się ostatecznie na ustąpienie zapomniawszy o wszystkich swoich żądaniach, pamiętał tylko o jednem. Domagał się od ministra w sposób równie natarczywy jak poniżający ułaskawienia, i to w pierwszym rzędzie dla siebie osobiście.. Opiewani już w poezyi bohaterzy z nad Aisne z pod Verdun i jezior mazurskich okazują się w świetle dziennem marnymi kabotynami ucharakteryzowanymi nieudolnie na legendarnych mocarzy z Heldensagi.

Niesmak wywoływały również zeznania prawie wszystkich przedstawicieli generalicyi, która w celu planowego sabotażu od wewnątrz ustroju republikańskiego obsiadła wysokie stanowiska wojskowe Rzeszy, by w decydującym momencie przejść bez skrupułów pod sztandary buntownicze. Ironiczny uśmiech pojawił się na twarzach audytoryum, gdy rozpoczynał swe zeznania admirał v. Troth, kreśląc swą podróż z rozkazu rządu Rzeszy do reakcyjnego gniazda w Döberitz i tłómacząc swe kłamliwe relacye o normalnych tamże stosunkach złudnemi wrażeniami w ciemnej nocy z dnia 12 na 13.. Burzliwą wesołość wywołuje wiadomość o tem, że rozkaz mobilizacyi przeciw powstańcom doręczono najwcześniej zbuntowanym pułkom zbliżającym się do Berlina. Podobnie reaguje także publiczność na szczegóły akcyi obronnej „wiernych" rządowi komendantów, którzy uznali za wystarczające przeciw wyborowym dywizyom Lüttwitza wzmocnić uliczne patrole i opleść drutem gmach rządu, a z chwilą pojawienia się forpoczt Lüttwitza „weszli" gdzieś, wypływając znów na powierzchnię dopiero wtedy, gdy władzę objął już faktycznie w swe ręce Kapp i jego przyjaciele.

Nie wyszedł również obronną ręką z rozprawy i sam Ludendorff. List do niego wystosowany ze strony przewrotowców, z charakterystycznym zwrotem: „Wszak wiedziałeś o wszystkiem generale, nie opuszczaj nas teraz!" dobija bezlitośnie obłudnika.

Niebezpieczeństwo przewrotu w Niemczech wydaje się dziś chociaż już ze względu na [illegible] bardzo dalekiem.

Tem ważniejszą jest rzeczą, by pod [illegible] kiem republikańskim nie dojrzał w ciszy [illegible], któryby potem [illegible] [illegible] zewnętrzną powłokę stawiając Europę przed [illegible] dokonanym.

Cesarskie cięcie wgłąb niemieckiego organizmu, jakiem był proces lipski, wykazało nam wyraźnie usposobienie wewnętrznych [illegible] ścierających się w niedostępnych zwykle [illegible] wzrokowi głębiach narodowej psychy niemieckiej.

Sam zabieg operacyjny [illegible] opinię publiczną wszystko co [illegible], [illegible] dowód — przyczynił się z pewnością do [illegible] danego uzdrowienia [illegible].

Naród niemiecki nie postawi chyba napowrót na postumenty [illegible] [illegible] wielkości.

Dlatego możemy już chyba mówić o zmierzchu niemieckich bogów.

Sz. An-ski. (Przedruk [illegible] wzbroniony.)

Na pograniczu dwóch światów.

(DYBUK)

Legenda dramatyczna w 4 aktach.

Przekład Maksymiliana [illegible].

(11)

SENDER (z niepokojem)

Gdzie Leah? Gdzie stara? Dlaczego ich nie widać tak długo z cmentarza? Czy się im, Broń Boże, co złego nie przytrafiło?

GITLA, BASIA

Wyjdziemy im naprzeciw.

(Z uliczki na prawo wychodzą spiesznie Frade i Leah)

FRADE

Prędzej, prędzej córeczko! Aj, jak my się spóźniły!... Dlaczego-m ciebie słuchała? Żeby nas tylko, broń Boże, jakieś nieszczęście nie spotkało.

SENDER

No, już idą! Czemu tak późno wracacie?

(z izby wychodzą niewiasty)

NIEWIASTY

A teraz niech oblubienica świece zapali

(wprowadzają Leę do izby)

FRADE

(szeptem do Gitly i Basi)

Zemdlała mi na cmentarzu. Ledwo ją docuciłam!... Cała się trzęsę jeszcze.....

BASIA

Toć z postu jej serce osłabło.

GITLA

Bardzo płakała na grobie matki?

FRADE (czyni ruch ręką)

Nie pytaj, co się działo!

(Ustawiono obok drzwi stołek wyprowadzono Leę i muzyka zagrała. Z uliczki na lewo wychodzą Nachman, Menasze, reb Mendel i krewniacy. Menasze trzyma w obu rękach chustę i zbliża się ku Lei, by jej nakryć twarz. Z bóżnicy wychodzi Meszulach).

LEAH

(zerwała z twarzy chustę i skoczyła z miejsca. Odepchnęła Menaszego i krzyczy.)

Nie tyś mój chosen!!

(wielkie zamieszanie, wszyscy otaczają Leę).

SENDER (wstrząśnięty)

Córeczko! Córeczko! Leinko! Co się dzieje z tobą?

LEAH

(wyrywa się, podbiega ku mogiłce i rozpościera ręce)

Święci chosenie i kało, brońcie mnie, ratujcie mnie!

(pada, podbiegają i podnoszą ją. Rozgląda się dziko wokoło i krzyczy nie swoim, męskim głosem)

A! a! Pogrzebaliście mnie! Lecz ja wróciłem do niej, do mej przeznaczonej i nigdy już jej nie opuszczę!

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

NACHMAN [illegible]

[illegible]

MESZULACH

[illegible]

[illegible]

[illegible]

AKT [illegible]

(W Miropolu u reb. Azryela. Obszerna izba, z prawej drzwi do dalszych izb. W ścianie frontowej drzwi na ulicę. Z obu stron ławy długie bóżniczne, w ścianach okna. Z lewej [illegible] [illegible] prawie ściany szeroki stół, nakryty [illegible] obrusem. Na stole kromki chały. Na [illegible] miejsca fotel. W prawej ścianie [illegible] i mała arka rodałów. Naprzeciw niewielki stół, [illegible], kilka stołków. Wieczór. Szabas się skończył, przed chwilą zmówiono modlitwę wieczorną. [illegible] Michael rozkłada na stole kromki chały. Obok arki rodałów siedzi Meszulach w otoczeniu gromadki chasydów. Niektórzy siedzą osobno, wertując księgi. Na środku izby przy małym stole stoi 1 i 2 chasyd. Z dalszych izb dochodzi cichy śpiew: „Boże Abrahama, [illegible] i Jakóba").

1 CHASYD

Wiele osobliwe historye opowiada przychodzień... Zgroza słuchać...

2 CHASYD

A to czemu?

1 CHASYD

Głębokie w nich tajemnice, niepojęte... [illegible]

---

*) Z postu — oblubienica pości przez cały dzień przed ślubem.

*) By jej nakryć twarz — zwyczajowa część obrzędu ślubnego.

*) Świece — zapalanie świec z odpowiedniem błogosławieństwem w dnie świąteczne należy do religijnych obowiązków kobiety.

Ustawa o środkach naprawy państwowej gosp. skarbowej.

Art. 1-szy ustawy głosi, iż Minister Skarbu ma prawo w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów bądź sam, bądź przez swoje organa wglądać w sposób jedynie informacyjny w ustrój i tok urzędowania władz urzędów i zakładów państwowych.

Według art. 2-ego Minister Skarbu jest upoważniony do znoszenia po wysłuchaniu Najwyższej Izby Kontroli, istniejących państwowych władz, urzędów, zakładów instytucyi, placówek itp.

Art. 3-ci przewiduje, że tworzenie nowych stanowisk służbowych w państwowej służbie cywilnej, jak również przyjmowanie funkcyonaryuszów w miejsce zwolnionych mogą nastąpić tylko w razie koniecznej potrzeby i tylko za zgodą Ministra Skarbu.

Art. 4-y: Uchwały Rady Ministrów, powodujące wydatki ze Skarbu Państwa, mogą zapadać tylko za zgodą Ministra Skarbu. Minister Skarbu może postanowić drogą rozporządzenia, że pewne rodzaje umów, na mocy których Skarb Państwa zobowiązuje się do świadczeń, mających wartość majątkową, muszą być zawierane na piśmie.

Art. 5-ty: daje prawo Ministrowi Skarbu do wydzierżawienia zakładów i przedsiębiorstw państwowych przedsiębiorstwom prywatnym krajowym, lub zagranicznym po porozumieniu się z właściwymi Ministrami. Wydzierżawienie kolei państwowych oraz zakładów pracujących bezpośrednio w zakresie obrony państwa wymaga zezwolenia Sejmu.

Według art. 6-ego umowy, obustronnie obowiązujące między obywatelami polskimi, zamieszkałymi na obszarze Rzeczypospolitej mogą być zawierane tylko w walucie polskiej.

Przepis powyższy dotyczy również osób prawnych oraz wszelkich spółek i stowarzyszeń, mających siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej.

Umowy, zawarte z pominięciem przepisów powyższych, są nieważne.

Przy Ministrze Skarbu tworzy się Rada Finansowa, jako organ doradczy. Rada Finansowa składa się z 15 członków zamianowanych przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Skarbu.

Ustawa niniejsza z wyjątkiem artykułu 6-ego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Artykuł 6 uzyskuje moc obowiązującą w miesiąc po ogłoszeniu.

* * *

Do ustawy powyższej Sejm przyjął następującą dodatkową uchwałę w przedmiocie uchwał sejmowych, powodujących wydatki ze Skarbu Państwa.

Sejm Ustawodawczy postanawia zgodnie z zasadniczym poglądem, wyrażonym w uchwale z dnia 4-ego października 1921 r., że aż do czasu uzyskania równowagi w budżecie Rzeczypospolitej nie będzie uchwalał wydatków bez zgody Ministra Skarbu.

Uchwała niniejsza ma być ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Przegląd polityczny.

Plany ministra skarbu.

Pisma warszawskie komunikują, że w pierwszym kwartale nadchodzącego roku p. minister skarbu nie ma zamiaru wnosić do sejmu nowych projektów ustaw, natomiast poświęci się całkowicie pracy nad realizacyą ustaw z zakresu gospodarki finansowej uchwalonych już przez sejm.

W tym samym okresie czasu przygotowany będzie całkowicie preliminarz budżetu na rok 1922 oraz zestawienia, dotyczące majątku Rzeczypospolitej i długów ciążących na państwie.

Wyjazd prof. Askenazego.

Onegdaj wieczorem wyjechał do Paryża delegat rządu polskiego w Lidze Narodów prof. S. Askenazy. Z Paryża prof. Askenazy uda się do Genewy na sesyę Rady Ligi, która się rozpocznie dnia 10 stycznia. Na posiedzeniu tem wejść ma pod obrady, jak wiadomo, między innemi sprawa sporu polsko-litewskiego.

Konflikt w łonie gabinetu?

W „Naszym Kuryerze" czytamy: Między min. skarbu Michalskim a kierownikiem min. przemysłu i handlu Strasburgierem doszło podobno do rozdźwięku z powodu ostatniej mowy p. Strasburgiera. Mowa ta nosiła charakter polemiki z ministrem skarbu.

O nawiązanie bliższych stosunków z Ukrainą sowiecką.

Poseł ukraiński w Warszawie p. Szumskij wyjechał na kilka dni do Charkowa. Podróż ta pozostaje w związku z ostatnio poruszanemi przez p. Szumskiego sprawami dotyczącemi bliższych stosunków polsko-ukraińskich.

Odpowiedź na memoryał Żydów wileńskich.

Na deklaracyę w sprawie wyborów do Sejmu złożona przez organizacye i stronnictwa żydowskie, prezes T. K. R. p. Meysztowicz przesłał na ręce dr. Wygodzkiego odpowiedź, w której stwierdza, że ordynacya wyborcza do Sejmu, wbrew twierdzeniu memoryału żydowskiego, jest oparta na szerokich podstawach demokratycznych a specyalne dekrety ustalają atrybucye Sejmu, jako zgromadzenia przedstawicieli ziemi Wileńskiej, do dania wyrazu woli jej ludności. Jest to najszersze określenie kompetencyi Sejmu i nowy dekret mógłby je tylko zwęzić. Wobec tego, że deklaracya głosi, iż Żydzi uważają siebie za związanych nierozerwalnemi węzłami z krajem, prezes TKR. uważa, że Żydzi nie powinni wahać się i wziąć udział w wyborach do Sejmu, który da wyraz woli ludności. Odpowiedź stwierdza, że wola ta zaważy nietylko na losach kraju, ale i na losach zamieszkałych w nim poszczególnych grup narodowych, a udział Żydów w Sejmie zacieśniłby więzy łączące ich z krajem.

Pamiętnik cara Mikołaja ostatniego.

W prasie zagranicznej pojawiły się wyjątki z pamiętnika Mikołaja II-ego, które ten przez 35 lat, od swego 15 roku życia, aż do dnia swej śmierci skrupulatnie prowadził.

Pamiętnik obejmuje 51 zeszytów po 200 stronnic każdy. Daremnie szukano w nim odbicia psychicznych wrażeń cara w potężnym momencie wybuchu wielkiej wojny.

Dopiero 28 lipca notuje car małą notatkę, lakoniczne, ale wymowne dla duszy Romanowa słowa: „Grałem tennisa. O 5-ej pojechałem z dziewczętami do ciotki Olgi. O wpół do 7 Sazonow miał u mnie audyencyę i doniósł mi, że Austrya dziś w południe wypowiedziała wojnę Serbii. Czytałem i pisałem cały wieczór.

Następny dzeń był „bardzo niespokojny", a car notuje w swym pamiętniku trochę widocznie zirytowany: „Ciągle wołano mnie do telefonu. Nieznośne. To Sazonow, to znów Suchomlinow i inni.

31 lipca znowu lakoniczna uwaga: „Pogoda była dziś ponura i podobnie było z mojem usposobieniem".

4 sierpnia pisze: „Po śniadaniu spotkałem Mikołaja (Mikołaja Mikołajewicza) i zakomunikowałem mu, że mianuję go naczelnym wodzem mej armii. Przechadzałem się po ogrodzie z dziećmi. O wpół do 7 pojechaliśmy na nabożeństwo do cerkwi. Gdy wracaliśmy, dowiedzieliśmy się, że Niemcy wypowiedziały nam wojnę".

Takie skromne wrażenia odnosił z wielkich, historycznych wydarzeń władca Rosyi. Ostatnie karty pamiętnika sięgają pobytu jego w Jekaterinburgu, a ostatnia zapiska pochodzi z 13 czerwca. Pisze tu były samodzierżca Wszechrosyi: A-

---

że to uczeń reb Nachmana z Bracławia... Kto wie...

2 CHASYD

Starsi słuchają, snać nic złego.

(Podchodzą do gromadki otaczającej Meszulacha)

3 CHASYD

Opowiedzcież nam jeszcze co!

MESZULACH

Późno. Czas krótki.

4. CHASYD

Przecież rabbi nie rychło jeszcze wyjdzie.

MESZULACH (opowiada)

Na końcu świata wznosi się wysoka góra, a na jej szczycie leży wielki kamień. Z kamienia tryska czyste źródło. Na drugim zaś końcu świata bije serce świata, albowiem każda rzecz ma swoje serce, a świat wszystek — jedno ogromne serce. Owóż serce świata nie spuszcza wzroku z czystej krynicy i widokiem jej nasycić się nie może. I tęskni serce świata i wyrywa się spragnione ku czystemu źródłu, a zbliżyć się doń nie może, ani na krok jeden. Bo gdy serce z miejsca tylko się ruszy, traci z oczu szczyt góry, a razem ze szczytem czystą krynicę. A żyć-by przestało, gdyby przez jedną chwilę czystego źródła widzieć nie mogło. Za sercem zaś świat wszystekby zamarł. A czysta krynica własnego nie posiada życia, lecz tym żywie czasem, który jej serce świata udziela. A serce daje krynicy tylko jeden dzień. A kiedy mija dzień, śpiewa krynica pieśń ku sercu świata. A serce wzajem ku źródłu pieśnią rozbrzmiewa. A śpiew ich płynie po świecie, a z pieśni promienne snują się nici i snują się od jednego serca do drugiego, poprzez serca wszystkich rzeczy... A mąż pewien prawy i święty wędruje po świecie i zbiera ze serc promienne pasma i przędzie z nich tkaninę czasu. A kiedy uprzędzie dzień życia, oddaje go sercu świata, a serce oddaje go krynicy. A czyste źródło żywie jeszcze jeden dzień...

3 CHASYD

Rabbi idzie! (Wszyscy zamilkli i powstali z miejsc).

(Z drzwi na prawo wychodzi Reb Ezryel, staruszek w białej jupicy i lisim kołpaku).

REB EZRYEL

(podchodzi powoli do stołu znużony i zamyślony i ciężko opada na fotel. Michael staje po prawej ręce, chasydzi siadają do stołu, starsi na ławach, młodsi stoją za nimi. Michael dzieli między nich chałe. Reb Ezryel podnosi głowę i nuci drżącym głosem)

Da hi sedata de Dawid małka meszicha...

(Wszyscy wtórzą intonując cicho, mistyczno — smętna melodyę bez słów. Pauza. Reb Ezryel głęboko westchnął, podparł głowę rękami i siedzi przez chwilę pogrążony w myślach. Przerażająca cisza. Reb Ezryel podniósł głowę i mówi cicho, drżącym głosem)

Opowiedają o świętym Bal Szemie, oby jego zasługę nam poczytano. (Pauza). Pewnego razu do Międzybuża przybyli kuglarze, którzy po ulicach pokazują sztuki. Owóż przeciągnęli linę ponad rzeką, a jeden chodził po linie nad nurtem. By oglądać cudo, zbiegła się gawiedź z całego miasteczka. I przyszedł także święty Bal Szem i stanąwszy pośród ludu przypatrywał się linoskokowi. Owo wielce zadziwili się uczniowie jego, że kuglarskim przypatruje się sztuczkom. A na to święty Bal Szem: „Przyszedłem zobaczyć, jak to człowiek nad głęboką przechodzi przepaścią. I w duchu rzekłem: „Gdyby człowiek tyle pracował nad duszą, ile ów nad ciałem — ponad jak głębokiemi otchłaniami mogłaby dusza przechodzić po cieniuchnym pasmie życia!"

(Głębokie westchnienie, chasydzi w zachwyceniu spoglądają na siebie).

1 CHASYD

Głębokie słowa!

2 CHASYD

Święte słowa!

REB EZRYEL

(cicho do Michaela, który się nachylił doń)

Obcy jest w izbie...

MICHAEL (rozgląda się)

To wysłannik, Meszulach, snać kabbalista...

REB EZRYEL

Z jakiemż do nas przybył posłannictwem?

(C. d. n.).

*) Kromki chały — napoczęcie chały przed posiłkiem odbywa się z błogosławieństwem „Boże Abrahama, Izaaka i Jakóba" — dzień liczy się od jednego wieczora do drugiego. Z zapadnięciem ciemności w sobotę kończy się szabas; wówczas odmawiają kobiety powyższą modlitwę. Reb Nachman z Bracławia — reformator chasydyzmu.

*) Da hi sedata — oto uczta Dawida króla pomazańca!

leksiej kąpał się po raz pierwszy od Tobolska. Trochę mu lepiej na nogi. Ale wyprostować nóg swych jeszcze nie może. Pogoda jest ciepła i piękna. Ze świata zewnętrznego nie dochodzą nas żadne wieści".

Tak notował swe wrażenia ostatni władca państwa, które najdotkliwiej ucierpiało na wojnie.

Wielkie wydarzenia przerastały indywidualność cara, który siedział na tronie, ale sprawami wojny i pokoju kierowała kamaryla dworska, on zaś grał w tenisa i nie zdawał sobie sprawy z tragicznego jutra, które go czekało.

Niemcy dopuściły kobiety na giełdy.

Parlament Rzeszy przyjął jednomyślnie zmianę ustawy o giełdzie, wedle której także kobiety mogą być dopuszczone na giełdy.

NADESŁANE.

Naszemu szefowi p. Abrahamowi Nussbaumowi i Jego małżonce z powodu śmierci ich ukochanego syna, składa wyrazy szczerego współczucia 2592 **Personal.**

Panu Abrahamowi Nussbaumowi z powodu utraty ukochanego synka błp. Benjamina, składa wyrazy serdecznego współczucia 2596 **Personal fmy „Maawirim".**

Z powodu utraty ukochanego synka błp. Benjamina, wyraża p. Nussbaumowi i Jego małżonce wyrazy najgłębszego współczucia 2593 **Dyrekcya fmy „Maawirim".**

Panu Abrahamowi Nussbaumowi z powodu zgonu jedynego, ukochanego synka Benjamina, składam wyrazy głębokiego współczucia i żalu 2600 **Aron Fallmann.**

Panu Abrahamowi Nussbaumowi i Jego żonie składają wyrazy współczucia z powodu śmierci Ich ukochanego synka Benjamina 2604 **Dawid Bergman z żoną.**

Wyrazy szczerego głębokiego współczucia wyrażają p. Abrahamowi Nussbaumowi i Jego żonie z powodu utraty jedynego synka Benjamina
2257 **Dr. M. Spiegel z żoną.**

Najgłębsze współczucie wyrażamy p. Abrahamowi Nussbaumowi z powodu utraty synka błp. Benjamina
Organizacya „Mizrachi"
2256 **w Krakowie.**

Panu Abrahamowi Nussbaumowi i Jego żonie składają wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci synka Benjamina 2605 **Salm Scharf z żoną.**

Wyrażamy swemu członkowi p. Abrahamowi Nussbaumowi z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci synka Jego **Benjamina** wyrazy najgłębszego współczucia
Komisya Centralna Żyd. Fund. Narod.
343 **dla zach. Małopol. i Śląska.**

Z powodu strasznego ciosu, jaki spotkał tow. naszego p. Abrahama Nussbauma — straty jedynego, ukochanego synka **Benjamina** wyraża Mu wyrazy szczerego smutku
344 **Kom. lok. Żyd. Fund. Nar. w Krakowie.**

Panu Abrahamowi Nussbaumowi w głębokim smutku pogrążonemu Ojcu z powodu utraty jedynej nadziei swej, synka ukochanego **Benjamina** wyraża najwyższe współczucie 345 **Salomon Lerner z żoną.**

Wyrazy żywego współczucia tą drogą przesyłam p. Abrahamowi Nussbaumowi z powodu śmierci Jego ukochanego synka **Benjamina** 346 **Ch. F. Leistner.**

Fiasko delegacyi arabskiej.

Londyn. (Ż. C. P.) Jak się dowiadujemy, zakreśliła sobie delegacya arabska nowy plan działalności. doszedłszy w czasie pobytu swego w Londynie do przekonania, że zarówno pierwotny postulat zanulowania deklaracyi Balfoura jakoteż i wszelkie wysiłki w tym kierunku, muszą chybić celu. Członkowie delegacyi są do głębi rozczarowani toteż postanowili opuścić Londyn. Delegacya zamierza przedsięwziąć jeszcze jedną próbę w Paryżu, gdzie spodziewa się uzyskać poparcie. W międzyczasie pogorszyła się i sytuacya finansowa delegacyi, środki bowiem pieniężne, wyznaczane dla niej przez koła arabskie w Ameryce i pewne sfery katolickie w Rzymie, są na wyczerpaniu. Skutkiem tego zdecydowała się delegacya jak najrychlej powrócić do Palestyny, bez ponownego rozpoczynania akcyi politycznej.

Klub posłów żydowskich wobec oszczerstwa ks. Lutosławskiego.

Warszawa. (B. P. O. S.) Jak już donieśliśmy, powiedział m. in. ks. pos. Lutosławski na odczycie w Paryżu, mówiąc o kwestyi żydowskiej w Polsce, że pewien poseł żydowski w rozmowie z marszałkiem Sejmu, p. Trąmpczyńskim, na zapytanie dlaczego Żydzi nienawidzą Polski, odpowiedział: ,,Nienawidzimy Polski, bo chcą nas tu pozbawić handlu; wolimy Rosyę i Ukrainę, bo chociaż tam urządzają na nas pogromy, to jednak możemy tam przynajmniej zarabiać pieniądze... Z tego powodu pos. dr. Thon zwrócił się do marszałka Sejmu z zapytaniem, czy to prawda, że on, marszałek, słyszał te słowa od posła żydowskiego i od którego? Marszałek odpowiedział, że nie słyszał podobnych słów od żadnego z posłów żydowskich i nie opowiedział o takiej rozmowie ks. Lutosławskiemu. Poseł dr. Thon prosił wtedy marszałka o głos przed porządkiem dziennym przyszłego posiedzenia Sejmu, by zainterpelować publicznie i otrzymać oficyalną odpowiedź. Marszałek odmówił jednak udzielenia głosu dr. Thonowi motywując to tem, że nie chce wywołać niepotrzebnej i burzliwej dyskusyi, gdyż jest jasnem, że p. Lutosławski zechce odpowiedzieć, co doprowadzi do skandalów, których chce uniknąć. Pos. Thon nie był jednak z tej odpowiedzi zadowolony i apelował do konwentu seniorów na ostatniem posiedzeniu tegoż, żądając dania mu możliwości publicznego stwierdzenia złośliwości i fałszu podobnych ohydnych oszczerstw, które poseł, pozwala sobie rzucać na posłów żydowskich, powołując się przytem w sposób kłamliwy na autorytet marszałka Sejmu.

Poseł Głąbiński, towarzysz partyjny ks. Lutosławskiego, usiłował się obrazić, twierdząc, że to nie są oszczerstwa ani kłamstwa. Otrzymał jednak od dra Thona należną odprawę. Poseł Thon twierdził, że nie można inaczej zakwalifikować postępowania posła Lutosławskiego i że p. marszałek jest najlepszym świadkiem, żę Lutosławski jest kłamcą.

Marszałek wyjaśnił konwentowi dlaczego nie chce udzielić głosu drowi Thonowi. Natomiast przyrzeka, że jeżeli pos. Thon, albo jego klub zwrócą się do niego z zapytaniem piśmiennem, odpowie on również na piśmie.

Konwent seniorów, naturalnie, zgodził się ze stanowiskiem p. marszałka.

W piątek, 16 bm. zwrócił się Klub Poselski przy T. Ż. R. N. do marszałka Sejmu z urzędowym listem, zawierającym zapytanie w sprawie prawdziwości słów posła Lutosławskiego. s

Odpowiedzi na razie Klub jeszcze nie otrzymał.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń.

XVI. Walne Zgromadzenie

Żyd. Tow. gimn. w Krakowie.

W niedzielę dnia 18 bm. odbyło się w sali Ż. T. G. XVI. Walne Zgromadzenie Żyd. Tow. gimnastycznego w Krakowie. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący wydział, wywiązała się żywa dyskusya, w której podnoszono szczególne zasługi ustępującego prezydyum około zrealizowania myśli budowy własnego domu przez zebranie w ciągu kilku miesięcy funduszów potrzebnych do zakupna własnej parceli. Jedyny zarzut, który mimo całe uznanie dla ustępującego wydziału z naciskiem podczas dyskusyi podnoszono, ujawnił się w niezadowoleniu Walnego Zgromadzenia z tego, że prezydyum Ż. T. G. nie użyło należytej energii na uzyskanie ze strony Gminy żyd. zwolnienia sali Ż. T. G. od dorocznego składania na niej mąki paschalnej. Podkreślono z całym naciskiem szkodliwość wywołanej tem przerwy w naturalnym toku ćwiczeń i domagano się, by w przyszłości wydział użył wszelkich środków celem wywarcia wpływu na decydujące w tym kierunku czynniki.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty przewodniczący Z. T. G. p. Z. Hochwald wyjaśnił, iż pomimo kilkakrotnej interwencyi w Gminie żydowskiej i szczególnej życzliwości prezydenta Rady wyznaniowej p. dra Rafała Landaua dla tej sprawy, niemożliwem było w bieżącym roku zapobiedz składaniu mąki, atoli p. Prezydent Gminy izraelickiej przyrzekł dołożyć wszelkich starań, by działalność Tow. gimn. w przyszłym roku nie doznała przerwy. Przy tej sposobności przewodniczący z szczególnem uznaniem podkreślił żywe zainteresowanie się prezydenta p. dra Rafała Landaua sprawą budowy własnego domu gimnastycznego i jego gorliwe poparcie Wydziału Ż. T. G. w zabiegach około uzyskania potrzebnych na ten cel funduszów.

Po przeprowadzonej dyskusyi, na wniosek p. inż. B. Zimmermana udzielono ustępującemu wydziałowi absolutoryum, poczem wybrano nowy wydział, w skład którego weszli: pp. Zygmunt Hochwald jako przewodniczący, inż. [illegible] Feinenbaum zastępca prez., Leon Silberberg sekretarz, Jakób Schenierer skarbnik, Jakób Billig przewodniczący komisyi gimn. Nadto wybrani zostali: Halpern, Löffler, Kampler, Reder, Bittbaumówna, Ohrensteinówna, Rosnerówna, Rosenzweigówna.

W skład komisyi kontrolującej weszli: Dr. E. Ganger, Dr. Ch. Hilfstein, inż. B. Zimmerman; do sądu polubownego: Dr. Leon Lustbader, Dr. A. Rosenzweig i Dr. J. Zimmerman.

Imieniem nowo wybranego wydziału przewodniczący p. Z. Hochwald podziękował za zaufanie, zwracając się z gorącym apelem do licznie zebranych członków o czynne poparcie nowo wybranego wydziału w pracy dla dobra Żyd. Tow. Gimnastycznego.

KRONIKA.

Kraków, 23 grudnia.

— **Nasz najbliższy** dodatek tygodniowy wyjdzie wraz z numerem jutrzejszym, gdyż w niedzielę pismo nasze z powodu świąt nie wyjdzie. **Dodatek** poświęcony będzie świętu Chanuka i zawierać będzie pracę Miesesa, nowelę z czasów inkwizycyi hiszpańskiej na tle Chanukah oraz wiersz znanego zmarłego poety Zuckermanna.

——oo——

— **Oświetlenie sieni i schodów.** Wobec stwierdzenia, że przepis, dotyczący oświetlania sieni i schodów nie jest należycie przestrzegany, magistrat przypomina, że właściciele (administratorzy) realności obowiązani są oświetlać sień i schody od zmierzchu do godziny 10 wieczór, a schody ciemne, nawet we dnie. Winni zaniedbania pociągani będą do surowej odpowiedzialności karnej, przyczem zwraca się uwagę, że w razie nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieoświetlaniem narażą się właściciele na odpowiedzialność karno-sądową.

— **Cena nafty i benzyny.** Magistrat podaje do wiadomości, że z powodu podwyższenia przez Rząd podatku spożywczego do kwoty 40 mk od 1 kg nafty i benzyny, wynosi obecnie w sprzedaży detalicznej cena nafty 138 mk, zaś cena benzyny do prymusów 232 mk za 1 litr.

— **Przydział spirytusu rektyfikowanego dla kooperatyw.** Na zarządzenie Izby skarbowej we Lwowie z 19 bm. wyda Spółka Zjednoczonego przemysłu spirytusowego we Lwowie, ul. Kościuszki l. 7, kooperatywom urzędniczym (państwowym i autonomicznym), oraz społecznym: Instytucyom finansowym, Bankom, Redakcyom czasopism i Związkom robotniczym w całej Małopolsce na cele lecznicze po ½ litra spirytusu nierozcieńczonego po cenie 2150 mk za litr czystego alkoholu. Celem uzyskania przydziału należy wykazy uprawnionych przesłać wprost rzeczonej wyżej Spółce i to bezzwłocznie, ponieważ zapasy spirytusu przeznaczonego do rozdziału są ograniczone.

— **Wyzysk w hotelach krakowskich.** Osoby przybywające do Krakowa żalą się słusznie, że ceny pokoi w tutejszych hotelach są najwyższe z opłat za hotele we wszystkich innych miastach Polski. Podczas gdy za pokój płaci się w hotelach w Warszawie przeciętnie 500 mk na dobę, u nas hotelarze żądają 1200 mk i więcej. Co gorsza, w niejednym z krakowskich hoteli czystość pozostawia wiele do życzenia, wobec czego pobieranie nadmiernych cen wydaje się jaskrawą lichwą. Możeby miarodajne czynniki położyły kres temu oburzającemu wyzyskowi, popełnianemu na kieszeniach przejezdnych.

— **„Badacze Pisma św."** Przed niedawnym czasem donosiliśmy o działalności jednego z członków stowarzyszenia badaczy Pisma św. nazwiskiem Kusiny, który po kilkunastoletnim pobycie w Ameryce wrócił ubiegłego roku do Krakowa i tu wśród niższych warstw ludności pozyskał dla sposobu interpretacyi pewnych ustępów biblii dosyć pokaźną liczbę zwolenników. Kusina zorganizował w Krakowie kółka badaczy biblii na wzór podobnych, szeroko rozgałęzionych amerykańskich stowarzyszeń i wieczorami miewa do gromadki swoich „braci" odczyty i wykłady na temat różnych zagadnień religijnych. Kusina oskarżony niedawno temu przed sądem o uprawianie agitacyi antyreligijnej, został uwolniony, a nie chcąc w przyszłości narazić się na podobne zarzuty, wniósł do władz prośbę o legalizacyę jego stowarzyszenia. W międzyczasie miewał wieczorami nadal zgromadzenia i odczyty w swem mieszkaniu przy ul. Kącik l. 2 na Podgórzu. Policya krakowska już od samego powstania stowarzyszenia śledziła ten ruch i udaremniała zbieranie się zwolenników Kusiny. W czasie ostatnich dwóch zebrań w dniach 6 i 15 bm. policya wkroczyła do mieszkania Kusiny i rozpędziła zebranych w liczbie 40 osób obojga płci. Równocześnie pociągnięto do odpowiedzialności prelegentów zebrań: Jana Kusinę (lat 36), Stanisława Wypycha (lat 29) i Ryszarda Motyłewicza (lat 30), wszystkich z zawodu robotników. Będą oni odpowiadali za obejście obowiązujących ustaw o zebraniach. Jak się dowiadujemy, stowarzyszenie Badaczy Pisma św. zyskało także zwolenników na prowincyi, zwłaszcza po wsiach.

— **Gabryela Zapolska i teatr krakowski.** Ze zmarłą świeżo znakomitą pisarką łączyły teatr J. Słowackiego długoletnie przyjazne stosunki. Na tej scenie odbył się debiut dramato-pisarki, a to w sezonie ery Pawlikowskiego (10. XI. 1895) z „Kaśce Karyatydzie". Odtąd teatr krak. przez szereg lat wystawiał pierwszy nowe utwory Zapolskiej i tak: „Żabusię", „Małkę Szwarzenkopf", „Tamtego", który po sezon 1917-18 doszedł do liczby 82 przedstawień, „Jojnego Firułkesa", „Dziewiczy wieczór", „Jana Kochanowskiego", „Sybir". Dopiero w 1-szym roku dyr. Pawlikowskiego we Lwowie nowa sztuka Zapolskiej „Życie na żart" ukazała się najpierw na tamtej scenie. Następne jej dzieła: „Mężczyzna", „Moralność pani Dulskiej", „Ich czworo", „Skiz" „Panna Maliczewska", „Carewicz", grane były przeważnie najpierw na scenie krak. albo jednocześnie z Warszawą lub Lwowem. Ostatnią wykończoną sztukę „Asystentka" grał także 1-szy teatr Słowackiego w ub. sezonie. Liczbą przedstawień w teatrze krak. przewyższają Zapolską Wyspiański i Rydel. Przez dwa ostatnie sezony Pawlikowskiego 1897-8 pracowała Zapolska na scenie krak. jako art. dram. a jej kreacye w „Prawie mężczyzny" Herviego, „Przykrym wieku" Lemaître'a, „Krytykach" Mecińskiego, „Tam tym" i w wielu innych sztukach nowoczesnych, były zawsze wielką atrakcyą repertuaru. W roku 1918 na jubileuszu 25-lecia teatru G. Zapolska otrzymała obok Rittnera, Perzyńskiego, Przybyszewskiego, nagrodę jubileuszową, naznaczoną przez gminę. Dyrekcya teatru czyni starania o pozyskanie dla galeryi teatru portretu zmarłej, tyloma węzłami złączonej z tym teatrem.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś po raz ostatni przed Świętami „Osiołkowi w żłoby dano". W niedzielę pop. „Dr. Stieglitz", wieczór „Osiołek", w poniedziałek pop. „Płomień", wieczór „Kurnik", we wtorek pop. dla młodzieży „Damy i huzary", wieczór „Osiołek". Najbliższą premierą, która się ukaże we środę 28 bm. będzie senzacyjna sztuka Kistenmaeckersa „Przeszła bez śladu" w reż. p. Węgierki.

— **Nieszczęśliwy wypadek na dworcu.** Wczoraj podczas nadejścia pociągu z Warszawy na głównym peronie dworca kolejowego w Krakowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. Włodzimierz Ślęk. W chwili, gdy pociąg nadchodził, p. Ślęk chciał wskoczyć do wagonu, pośliznął się jednak i wpadł pod koła, doznając zmiażdżenia lewej ręki i lewej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

— **Ujęcie agitatora bolszewickiego.** Przed kilku dniami organa wywiadowcze defenzywy policyjnej wpadły na trop niebezpiecznego agitatora komunistycznego nazwiskiem Ludwik Grabowski, który od kilku miesięcy uwijał się po wszystkich niemal centrach fabrycznych wśród robotników; zakładał on tam kółka komunistyczne. Grabowski miał być wysłany do Małopolski przez centralny komitet komunistyczny w Warszawie, od którego otrzymywał pieniądze na agitacyę. Po dłuższych poszukiwaniach udało się policyi Grabowskiego aresztować w Jaworznie, gdzie również zamierzał utworzyć organizacyę komunistyczną. Podczas swej działalności agitacyjnej osobnik ten występował na Górnym Śląsku pod pseudonimem Szabatowski. Przy aresztowanym znaleziono kilkaset tysięcy marek pol. oraz kompromitujące papiery. Jak nas informują, policya czyni poszukiwania za wspólnikami Grabowskiego, którzy wraz z nim grasowali na terenie Małopolski.

— **Walka policyanta z apaszem.** Wczoraj popołudniu z pociągu zdążającego z Zakopanego przed stacyą Podgórze-Bonarka wyskoczył jakiś osobnik z pakunkiem i począł uciekać w stronę Łagiewnik. Zauważywszy to posterunkowy Gustow puścił się w pogoń za uciekającym. Osobnik ów podczas pościgu wyjął rewolwer i dał kilka strzałów w kierunku policyanta. Gustow odpowiedział na to strzałami, jednak chybił. Tajemniczy mężczyzna znikł w zaroślach. Urządzono obławę a po chwili przytrzymano leżącego w zaroślach kałuży błota wojowniczego zbiega. Jest to znany włamywacz Jan Gajec. Wracał on ze zdobyczą, którą urządził sobie na Podkarpaciu. Gajca odstawiono do sądu.

— **Wielkie włamanie do fabryki skór.** Onegdaj w nocy przez dach zerwany podczas niedzielnej wichury na budynku fabryki skór Tisłowitza przy ul. Krakowskiej, weszli jacyś opryszki i skradli wielką ilość skóry wartości 1½ miliona mk. Stróż domu zauważył włamywaczy i począł ich ścigać, jednak opryszki znikli w ciemnościach nocy.

— **Udaremnione włamanie.** Wczoraj do mieszkania p. Magdaleny Pietrzyk przy ul. Jasnej l. 2 w czasie obecności pani P. w mieszkaniu, włamał się 20-letni Władysław Strychalski, znany opryszek, karany kilkakrotnie za włamania. Strychalski wszedł na palcach do pokoju i począł plądrować. Nagle ku wielkiemu swemu zdziwieniu zauważył wychodzącą z drugiego pokoju p. P. Na widok wchodzącej Strychalski rzucił się do ucieczki, czemu jednak przeszkodzili domownicy nadbiegli na krzyk pani P. Niefortunnego włamywacza oddano w ręce policyi.

— **Nie udało się.** Wczoraj podczas targu na Rynku 21-letni Józef Feluś grasując między kupującymi, wyciągnął z kieszeni spodni p. Franciszkowi Szelągowi portfel z kilku tysiącami mk. P. Szeląg puścił się w pogoń za Felusiem i przytrzymał go wśród drzewek pod Sukiennicami. Felusia wyciągnięto z laska i oddano w ręce policyi.

— **Okradziona stróżka.** Onegdaj zjawiła się u Maryi Ziębowej, stróżki domu pod l. 14 przy ul. Stawisica 17-letnia Emilia Spieszna z prośbą o nocleg. Nazajutrz Ziębowa wyszła do miasta i powróciwszy po chwili nie zastała już przygodnej lokatorki, która „wyprowadziła się", zabrawszy ze sobą z komody Ziębowej 17.000 mk. Spiesznówne wyśledzono i aresztowano.

— **Brutalny handlarz gęsi.** Jak nam donoszą z miasta, wczoraj o godz. 4 popołudniu miało miejsce na t. zw. placu żydowskim brutalne zajście. Niejaki Goldnadel, handlarz gęsi, pobił niemiłosiernie obcego chłopca, który przyjechał sprzedawać gęsi, zaś syn p. Goldnadla poranił nawet owego chłopca nożem. Zebrana licznie publiczność wyrażała głośno swe oburzenie z powodu tego nieludzkiego postępowania i spowodowała interwencyę policyi, która przyaresztowała zbyt krewkiego handlarza gęsi, syn jego natomiast umknął.

——oo——

Z kraju.

Komisaryat do walki z epidemiami istnieć ma do kwietnia. Naczelny Komisaryat do walki z epidemiami istnieć ma na mocy uchwały Rady ministrów do 1 kwietnia to jest do chwili zakończenia repatryacyi, gdyż tyfus plamisty, grasujący na gruncie w Rosyi, zawił już sobie w wielu okolicach kraju nowe gniazda.

Pogrzeb Dra Schneea.

Rzeszów, 22 grudnia.

Natychmiast po rozejściu się wiadomości o zgonie Dra Schneea, odbyły się posiedzenia Kahału i Syońskiego Komitetu miejscowego, celem godnego uczczenia Zmarłego. Kahał jednogłośnie uchwalił oddać Zmarłemu grób honorowy i ponieść wszelkie koszta pogrzebu a Komitet Syoński zajął się urządzeniem pogrzebu — i powziął dalsze uchwały w celu uczczenia zasług Zmarłego. Na pogrzebie przemawiali przed Kahałem imieniem Organizacyi Syonistycznej p. Apfelbaum, imieniem Kahału kom. rządowy p. Dr. Reich, imieniem „Mizrachi" p. Lewin. Następnie kondukt żałobny zatrzymał się przed bożnicą, gdzie Zmarłego pożegnał imieniem miasta p. Rabin Lewin, a na cmentarzu imieniem młodzieży akademickiej p. Alter. Serdeczny żal towarzyszy Wdowie po błp. Drze Schnee'u i jego trojga dzieciom.

—oo—

Emigracya z Polski przez Gdańsk. Czytamy w prasie gdańskiej: Od 1 stycznia 1922 r. nastąpi gruntowna zmiana w wysyłaniu emigrantów z Polski. Prawie wszystkie towarzystwa żeglugowe będą musiały transportować ich przez Gdańsk i stamtąd bezpośrednio do Ameryki, albo do innych portów, lecz tylko okrętem. Dotychczas emigranci jeździli koleją do Autwerpii, Rotterdamu lub Scherburga. Jedynie włoskie towarzystwa okrętowe będą mogły wysyłać swoje transporty emigrantów także przez Tryest.

O zmianę nazwisk. W „Monitorze Polskim" zamieszczono dodatkowo rozporządzenie w sprawie zmiany nazwisk. Na zasadzie tego rozporządzenia, podania o zmianę nazwisk można przesyłać do komisaryatów Rządu w Warszawie, Łodzi i Lublinie, magistratów we Lwowie i Krakowie, wreszcie do magistratów w pozostałych miejscowościach. Do podań dołączyć należy dowód obywatelstwa polskiego i metrykę urodzenia.

Nowy budynek pocztowy w Warszawie. Dnia 15 bm. nastąpiło uroczyste oddanie dla użytku urzędu pocztowego na dworcu głównym (wiedeńskim) Warszawa 2 nowowybudowanego gmachu przy ulicy Chmielnej Nr. 58a, do którego prowadzi specyalny tor pocztowy.

Zabytki z Rosyi wracają. Mienie zamku królewskiego i Łazienek, mieszczące się ogółem w około 700 skrzyniach, przywiózł do Warszawy pociąg, który składał się z 33 wagonów i 16 platform. Wyładowanie skrzyń z wagonów zajęło kilka dni. Skrzynie zostały odwiezione do Zamku bądź też do Łazienek. Zawierają one cenne obrazy, porcelanę, bronzy, dywany, meble i inne przedmioty urządzenia wewnętrznego. Wszelako dotychczas nie nastąpiło jeszcze sprawdzenie zawartości skrzyń, gdyż rozpakowanie ich zacząć się ma w piątek. Jedynie „Grunwald" Matejki został zabrany już przez delegata Tow. zachęty do sztuk pięknych.

Rewizya w sklepach konfekcyjnych. Onegdaj rano z rozporządzenia komisaryatu rządu na m. st. Warszawę kilkudziesięciu agentów policyjnych przeprowadziło rewizyę w magazynach konfekcyjnych w poszukiwaniu jedwabiów i koronek, których import, jako przedmiotów zbytku, jest surowo zakazany. W kilkudziesięciu sklepach policya zdążyła skonfiskować jedwabie i koronki. Przedmioty te będą rozprzedane później bezpośrednio publiczności.

Tyfus w Lubelskiem. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", tu i ówdzie w województwie Lubelskiem zostały ujawnione wypadki zachorzeń na tyfus plamisty, który zawlekli z sobą powracający reparyanci.

Groźny pożar pod Warszawą. We wtorek popołudniu wybuchł groźny pożar w baraku wojskowym w Rembertowie. Zanim straż pożarna przybyła z Warszawy, cały barak spalił się doszczętnie wrz z częścią urządzenia. Pożar powstał od zbyt rozpalonego piecyka żelaznego w baraku, mieszczącym kompanię sztabową.

Nadużycia w biurze odbudowy Dubna. W „Kuryerze Polskim" czytamy: Kontrola państwowa Izby kowelskiej, z radcą Seweryńskim na czele, wykryła wielomilionowe nadużycia w biurze odbudowy Dubna. Głównymi sprawcami nadużyć są: kierownik biura Kasprzycki i prezes oddziału Czerwonego Krzyża w Dubnie, p. Iwanicki.

—oo—

Ciekawe wiadomości.

Poliglotka. W londyńskim instytucie wschodnim objęła pani Alicya Werner stanowisko profesorki szeroko rozpowszechnionego w Afryce środkowej języka suaheli. Jest to pierwsza osoba, dla której stworzono specyalną katedrę powyższego języka.

Pani Werner wszakże celuje nie tylko w tym języku, zna bowiem około trzystu rozmaitych dyalektów afrykańskich, a prócz tego mówi płynnie po francusku, niemiecku, włosku, holendersku, szwedzku, hiszpańsku i portugalsku.

Poświęcając się od lat 45 studyom nad językami Bantu, używanemi przez większość ludów afrykańskich na południe od równika, opanowała je zupełnie i może być chyba nazwana „afrykańskim Mezzofantim".

Wybuch wulkanu. Według depeszy, otrzymanej w Waszyngtonie z Meksyku, od dnia 11 bm. wulkan Popokatepetl wybucha z ogromną siłą. Słupy płomieni i dymów, buchające z jego krateru, sięgają 800 metrów wysokości.

Wulkan Popokatepetl, położony w Meksyku, mierzy 5,240 metrów wysokości.

Największa bomba powietrzna świata skonstruowana została w Ameryce. Właśnie na kilka dni przed otwarciem konferencyi w Waszyngtonie odbyły się próby wynalazku. Na lotnisku wojskowem w Aberdeen w Stanach Zjednoczonych dokonywano eksperymentów. Bomba jest wysokości 4 i pół metra, średnica jej wynosi 60 centymetrów, waga 1800 kilogramów, zawiera zaś tysiąc kilogramów materyi wybuchowych. Ładne widoki na przyszłość!

Wyzyskanie słynnego wodospadu. Rzymska rada miejska przyjęła projekt zaopatrywania miasta w prąd elektryczny przez wyzyskanie siły spadku słynnego wodospadu w Tivoli.

Nietylko we włoskich, lecz i zagranicznych sferach artystycznych i miłośników przyrody projekt ten wywołał oburzenie, zagraża bowiem zniszczeniem jednego z najpiękniejszych dzieł przyrody we Włoszech.

—oo—

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Z rynku towarowego warszawskiego. Podczas gdy artykuły spożywcze mało co tanieją, a niektóre nawet drożeją, wiele różnych towarów, których cena spadła już znacznie w końcu listopada, znowu staniało w dużej mierze w połowie b. mies. Należą do nich następujące, których ceny hurtowne listopadowe podajemy w nawiasach: Krochmalu kukurydzowego kilo 325 (380), ryżowego 860 (960) Ultramaryny III 750 (1200).

Szuwaksu tuzin I 360 (400), II — 250 (280).

Świec parafinowych kilo 340 (370) kompozyc. 365 (400).

Papieru kancelaryjnego ryza 1250 (2250), liniowanego i kratkow. 1300 (375), formatu handlowego paczka 550 (800), listowego 225 (300), Zeszytów szkolnych tuzin 260 (240). Kopert kancelaryjnych setka 210 (230), listowych 225 (230). Stalówek gros 465 (500), angielskich 800 — (1000).

Nici Coa'sa Nr 10 gros 30850 (33840), II 23820 (25920), 500-yard 37800, (41280). Bawełny do cerowania pudełko 900 (995), do znaczenia 1600 (1700), do robienia szydełk. 2870 (3150). Szpilek do włosów 160 (250). Naparstków tuzin 160 (270). Haftek gros 120 (200). Agrafek 500 (540). Pończoch dziecinnych tuzin 3300 (3750), skarpetek 1800 (2400).

Szczotek do błota tuzin 2700 — (3000), do pasty 450 (500), do glansu 3240 (3600), do zamiatania 8100 (9000), do szorowania 4700 (5200), ręcznych 2160, (2400), do koni 7200 (8000). Pędzli 9500 (10000).

Tytuniu najtańszego kilo 6000 (8400). Gilz tysiąc 400 (450). Bibułki książeczka 12 (15), ryza 575 (600).

Szpagatu kilo I 1555 (1945), II 1417 (1775), III 1225 (1530). Papieru pakowego 165 (225). Gwoździ pud 3100 (3200).

Smaru do osi kilo 50 (60), smalec towota 230 (250). Oliwy do maszyn 300 (340).

Zakaz wywozu jaj. Zebranie Zmniejszonego Komitetu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu z dnia 10 grudnia odmówiło udzielenia pozwolenia trzem firmom, na wywóz 35 wagonów jaj wobec przyjętej zasady nie wydawania pozwoleń wywozu, aż do początku nowego sezonu jajczarskiego. Jeśli zaś jaja są wywożone obecnie zagranicę, to dzieje się to drogą nielegalną.

O rewizyę taryfy celnej. Jak podaje „Przegląd Kupiecki" Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wniosło do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie obszerny memoryał, oparty na szczegółowych danych z każdej branży, wykazujący co do każdej kategoryi towarów konieczność redukcyi cel, zniżenia stawki zasadniczej, przeniesienia a listy towarów zbytkownych lub nawet w pewnych wypadkach zniesienia cła, przyczem uwzględniano interes fiskalny, jakoteż interes naszej produkcyi.

Monopol na przekazy amerykańskie. „Przegląd Wieczorny" donosi, że umowa monopolowa na przekazy amerykańskie uzyskuje podobno poparcie czynników miarodajnych.

Bilans Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej. Jak wynika z ogłoszonego wykazu P. K. K. P. z 10 bm. zwiększył się obieg banknotów od początku b. m. o 5.647 milionów marek i przekroczył kwotę 212 miliardów. Dług skarbu państwa wynosi 217 miliardów (+ 3 miliardy), portfel wekslowy 15.3 miliarda (+ 910 miliardów), a pożyczki na zastaw towarów i inne 17 miliardów (+ 1.8 miliarda). Zapas złota wynosi 22.9 milionów (według parytetu), ogólny zaś zapas kruszcu wynosi 66,5 milionów. Waluty zagraniczne przedstawiają według parytetu wartość 90 milionów mk.

Papier i Galanterya. W Poznaniu ukazał się pod powyższym tytułem Nr. 1. dwutygodnika dla zawodów papierniczego, graficznego, zabawkarskiego i pokrewnych; Adres Redakcyi i Administracyi: Poznań, ul. Woźna 15.

Z giełdy.

Kraków, 22 grudnia.

Dziś w dalszym ciągu spadły dolary o 100 a franki fr. o 5 punktów, natomiast marka niem. podniosła się o ¾ punktu.

Na giełdzie akcyi ruch był cokolwiek większy niż wczoraj. Kursy były bądź niezmienione, bądź słabsze, największe — bo 200 punktów — stracił Chodorów.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się dnia 28 grudnia.

Giełda krakowska z dn. 22 grudnia 1921 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty): Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wypłaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	2800·—	2800·—	2600·—	2800·—	—
Franki franc.	220·—	240·—	225·—	245·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Marki niemieck.	16·75	17·75	16·75	17·75	—
Korony austr.	—·49	—·53	—·49	—·53	—
Kor. czesko-sł.	35·—	37·—	37·—	39·—	—

	Waluta markowa: oflar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	[illegible]
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	600·—	700·—	650·—
Handl. Sp. akc. „Impex"	250·—	300·—	
„Polski Glob" I-III em.	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5200·—	5500·—	[illegible]
H. Cegielski, Poznań „ex"	1900·—	2100·—	2050—2000
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e.	1100·—	1300·—	1200—1300
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	2800·—	3000·—	2900·—
Zakłady amunic. „Pocisk"	800·—	900·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	900·—	1100·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	7800·—	8200·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	7400·—	7800·—	
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5200·—	5500·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1500·—	1700·—	1675·—
Elektr. w Sierszy I-III em.	1300·—	1400·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1125·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	5200·—	5400·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	2500·—	2700·—	2600·—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2700·—	2900·—	2800·—

Kursa dewiz w Pradze z 22 bm. Berlin 41·10 Warszawa 2·83½—2·93½ Marka niem. 41·16— Marka polska 2·12—2·73½.

Kursa dewiz w Berlinie 22 bm. Dolary 177·46 szwajcarskie 3511·25 francuskie 1421·—, włoskie 790·— funty 747·25, polskie 6·05—·—, czeskie —·—, austr. stare stemplowane 3·45, rumuńskie 145·75

Kursa dewiz w Zurychu 22 bm. (L.). Berlin 2·87—. (20 bm. 3·05), N. Jork 5·13 (5·15), Londyn 21·52 (21·58), Medyolan 23·05 (23·45), Bruksela 40·10 (39·—), Praga 7·20— (6·85), Budapeszt 0·80— (0·80), Zagrzeb 2·— (2·05), Bukareszt — (·—), Warszawa 0·16 (0·17), Wiedeń 0·19 (0·20). Austr. stempl. 0·10 (0·10). Paryż 40·70 (41·55). Holandya 188·50 (183·50).

—oo—

Drobne ogłoszenia.

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko H. Łuszczanowski z Krakowa unieważnia się. 2602

Zgubiony portfel z różnemi napiskami oraz papiery wojskowe na nazwisko M. Eibinger, Kraków unieważnia się. 2603

FACHOWIEC
doświadczony w wyrobie farb, pokostu, lakierów i innych produktów chem. poszukuje posady. Zgłoszenia do Biura dzienników Sperlinga, Przemyśl, ulica Czarneckiego 5. 2595

Podróżujący
z działu perfumeryi, poszukiwany. — Warunki osobiście omówione będą. Zgłoszenia Firma P. U. G. Kraków, Dietlowska L. 65.

Praktykanta
starszego poszukuje biuro techniczne w Krakowie. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia pod „Praktykant" do Adm. N. Dz. 2596



GRZEBIENIE, AGRAFKI, 2187
SZPILKI DO WŁOSÓW
wielki wybór, wykwintne, modne nowości po cenach fabrycznych poleca Skład fabryczny
Ski PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
wyrobów celluloidowych i rogowych
„ZETMES" w Warszawie, Nalewki L. 9
w bramie, II. p.
Przedstawiciele poszukiwani.
marka ochronna

Firma H. S. TASCHNER
Kraków, Rynek L. 10
poszukuje 2590
zdolnej ekspedyentki
oraz praktykanta do sklepu

Lichtarze, Tace, Srebro stołowe
i inne przedmioty ze srebra, zęby sztuczne, platynę, oraz wszelką biżuteryę kupuje po najwyższych cenach
Zegarmistrz Melcer, Sławkowska 16
(obok składu broni).

CENY ZNIŻONE!
WĘGLA GRUBEGO
kostki, orzecha, pospółki i miału
ze Śląska dostarcza natychmiast wagonami
Dom Handlowy „Energia"
2250 Sp. z ogr. odp.
Kraków, Grodzka 51. :: Tel. 1381.

SANKI
NARTY w wielkim wyborze
poleca najtaniej
L. Weindling
Kraków, Grodzka 26
Telefon 1586. 2040

HURTOWNIA PASÓW, SZCZELIW, WĘŻY etc.
„ZENIT", Kraków, Szpitalna 7
poleca we większych ilościach
sznury azbestowe suche **angielskie**
od 2—30 m/m² 2561
po znacznie zniżonych cenach.

Skórki surowe,
królicze, zajęcze, lisie, tchórze, kuny i t. p.
kupuje i płaci najwyższe ceny
ZAKŁAD BIAŁOSKÓRNICZY
E. BAZES
Kraków, ulica Miodowa L. 30
(przystanek tramwajowy Nr. 3 i 6)
ORAZ sprzedaje hurtownie i częściowo wyprawione skórki królicze naturalne i farbowane (nagr.) jak również bławaty i płaszczyki dziecinne 3207



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Magazyn konfekcyi damskiej i dziecinnej
Lotti Korai, Kraków, Grodzka 9
poleca suknie spacerowe, wieczorowe, bluzy, jumpry oraz wszelką konfekcyę dziecinną po cenach znacznie zniżonych.

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ
można przez jedyne w Polsce pismo „Fortuna". Redakcya: Kraków, Rynek gł. L. 11. Nr. 25 do nabycia we wszystkich kioskach, agencyach pism i na stacyach kolejowych. 2368

OKAZYA! OKAZYA!
Nadszedł transport oryginalnego angielskiego
Kakao 1 kg. 750 Mkp.
Dla P. T. Hurtowników, Kółek Rolniczych, Związków etc. **odpowiedni rabat.** Na prowincyę uskuteczniam wysyłkę pocztą lub koleją za zaliczką. Również w wielkim wyborze herbatniki, czekolady, obwarzanki wafle, cukierki itp. — Do nabycia u firmy:
P. Rothfeld, Kraków, Kościuszki 15
2257 (Przystanek tramwajowy Nr. 5 i 6).

FUCHS i KAUFMANN
KRAKÓW, Stradom 15. Adres telegr.: **„Skórspól"**
zastępstwo fabryki skór
J. LACKO I SYNOWIE W LIPTOVSKY SVATY MIKULAS.

P. T.

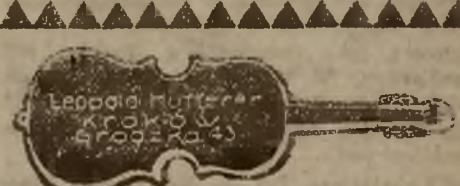
Niniejszem zawiadamiamy, iż nasz **fabryczny skład skór**, znajdujący się dotychczas przy ul. Dietlowskiej 44, przeniesiony został z dniem dzisiejszym

na ul. Stradom 15
2089 **(w podwórcu, obok Kina „Warszawa").**

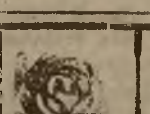
gdzie utrzymujemy nadal na składzie wielkie zapasy skóry **podeszwowej, juchtowej, jakoteż chromowej i specyalnej skóry podeszwowej Krupony „Liptov".**

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecamy się nadal łaskawym względom P. T. Odbiorców.

Z poważaniem **Fuchs i Kaufmann.**



Kraków
Grodzka
43.
instrumenta muzyczne i przybory do tychże.



ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa 2092 **„KLAWIOL"**
wyrob. Farm. Lab. „Jg. KOWALSKI" w Warszawie, Miodowa 1.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Najtaniej!
Okazyjnie do nabycia po cenach zniżonych
Ceraty, dywany, linoleum, kapy, chodniki wełniane i jutowe, firanki, narzuty, portyery, kamizelki, prześcieradła gumowe, drelichy i materye na meble
Sprzedaż hurtowna i częściowa. 2172
M. Halpern. Kraków, Grodzka L. 42 wejście od ul. Senackiej **8.**

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. — Red. odp. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Mojż. Holdengr. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.